

# MY A TRZECI ŚWIAT



Pismo Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata MAITRI – edycja poznańska



## GŁÓD NA ŚWIECIE

*W czasie Wielkiego Postu odma-  
wiamy sobie różnych przysmaków,  
niektórzy ograniczają ilość pokar-  
mów. Jednak niewielu z nas zdaje so-  
bie sprawę, że to, co uważamy za nad-  
zwyczajne wyrzeczenie i nazywamy  
postem ścisłym, który obowiązuje nas  
tylko w Środę Popielcową i Wieki Pią-  
tek, dla setek milionów ludzi w krajach  
ubogich byłoby niezwykłym, święte-  
cznym ucztowaniem.*

Statystyki porażają. Z powodu głodu i związanych z nim chorób umiera co roku na świecie ponad 10 mln ludzi, z czego połowa to dzieci. Prawie jedna trzecia dzieci poniżej 5 roku życia w krajach ubogich jest niedożywionych – to oznacza prawie 150 milionów dzieci. Co szóste dziecko na świecie żyje w skrajnym ubóstwie. To łącznie 356 mln dzieci!

Problem głodu na świecie nasi-  
ła się. Po dziesięcioleciach, w któ-

rych liczba głodujących regularnie zmniejszała się, od roku 2014 zaczęła rosnąć – w ciągu ostatnich pięciu lat o 60 mln osób.

Od roku 2020 w związku z pandemią problem głodu szybko się pogłębia. ONZ szacuje, że w tym roku liczba osób poważnie zagrożonych znacznie wzrośnie. Rządy poszczególnych państw wprowadziły nakaz izolacji – zamknięto wsie i miasta! W związku z ograniczeniami duża część mieszkańców Afryki nie jest w stanie się wyżywić.

### Raport na temat głodu

Z opublikowanego 13.07.2020 r. raportu ONZ na temat stanu bezpieczeństwa żywnościowego i żywienia na świecie wynika, że w 2019 r. niemal 690 mln ludzi (prawie 1/10 ludności Ziemi) cierpiało chronicz-

*Dokończenie na str. 14*

## 90% DZIECI W SYRII WYMAGA POMOCY

Wojna w Syrii trwa już 10 lat. To sprawiło, że życie i przyszłość całego pokolenia dzieci wisi na włosku – alarmuje UNICEF. Sytuacja wielu rodzin jest niepewna, a prawie 90% dzieci potrzebuje pomocy humanitarnej – aż o 20% więcej w ciągu roku.

Podczas ostatniej dekady w Syrii zostało zabitych lub rannych prawie 12 tys. dzieci. To średnio ponad troje dziennie! Przemoc, kryzys gospodarczy i pandemia doprowadzają rodziny na skraj wytrzymałości. W tej wojnie nie ma zwycięzców, a największe straty ponoszą syryjskie dzieci.

Trwający konflikt wpłynął destruktywnie na syryjskie dzieci i rodziny:

- w ciągu ostatniego roku ceny żywności wzrosły o ponad 230%;
- ponad 0,5 mln dzieci poniżej 5. roku życia cierpi na zahamowanie

*Dokończenie na str. 13*

## USYNOWIENIE – TAJEMNICA MIŁOŚCI

Wieści z Aleppo: chleb i opał na kartki, prąd przez dwie godziny dziennie, zima, bezrobocie, głód, pandemia – to rzeczywistość koszmarnego życia mieszkańców zrujnowanego wojną Aleppo.

Podobne przykłady krzywdy, cierpienia, nierówności można mnożyć. Nie każdy zapyta, dlaczego akurat ja żyję w lepszym świecie: nie jestem głodny, mam dach nad głową, chodziłem do szkoły, mam pracę...

Wspólnoty parafialne są uwrażliwiane na tę niesprawiedliwość, jak też informowane o różnych dramatach wołających o pomoc. Rodzi się współczucie, gotowość okazania po-

mocy. Zbiórki do skarbonek pod kościołami to częsta sprawa. Jednak grosz wrzucony do skarbonki to nie wszystko.

### Adopcja Serca to coś więcej

Ruch „Maitri” czuwa, by okazana pomoc była czymś więcej. Liczy się człowiek, jego potrzeby i jego godność. Ruch na początku działalności wysyłał tysiące paczek. Ale jednocześnie budował świadomość, że pomocy powinna towarzyszyć żywa relacja serca. To chyba trudniejsze, niż sama pomoc materialna.

Tak dojrzewała myśl, która zao-wocowała powstaniem Adopcji Ser-

ca. Adopcja, która w najgłębszym pojęciu oznacza usynowienie, stawała się tu na miarę możliwości relacją rodzinną. Rodzice adopcyjni znają „swoje” dziecko, mają z nim kontakt. Dziecko adopcyjne, choćby przez listy, utrzymuje relację, która ma szansę dotykać serca. To zupełnie inna miara niż sponsorowanie, niż finansowanie jakiegoś dzieła. Rodzice adopcyjni zaproszeni są do miłości, a ona otwiera przestrzeń na wymiary duchowe.

### Byliśmy adoptowani pierwsi

Mówiąc o Adopcji Serca, spróbujmy sobie uświadomić, że to my

*Dokończenie na str. 11*

# NAPOMNIENIA ŚW. FRANCISZKA

## Zło samowoli

Pan powiedział do Adama: Z każdego drzewa jedz; ale z drzewa wiadomości dobrego i złego nie jedz (por. Rdz 2,16-17). Z każdego drzewa rajskiego mógł jeść, ponieważ dopóki nie wykroczył przeciw posłuszeństwu, nie zgrzeszył.

Ten bowiem jada z drzewa poznania dobra, kto przywłaszcza sobie swoją wolę i wynosi się z dobra, jakie Pan mówi i działa w nim. I tak z podszeptu szatana i z powodu przekroczenia przykazania stało się to owocem poznania zła. A za to trzeba ponieść karę.

## Nikt nie powinien unosić się pychą, lecz niech się chlubi w Krzyżu Pańskim

Człowieku, zastanów się, do jak wysokiej godności podniósł cię Pan Bóg, bo stworzył cię i ukształtował według ciała na obraz umiłowanego Syna swego i na podobieństwo według ducha (por. Rdz 1,26).

I wszystkie stworzenia, które są pod niebem, służą na swój sposób swemu Stwórcy, uznają Go i słuchają lepiej niż ty. I nawet złe duchy

nie ukrzyżowały Go, lecz to ty wraz z nimi ukrzyżowałeś Go i krzyżujesz nadal przez upodobanie w wadach i grzechach.

Z czego więc możesz się chlubić? Choćbyś bowiem był tak bystri i mądry, że posiadałbyś wszelką wiedzę (por. 1Kor 13,2) i umiał wyjaśniać wszystkie rodzaje języków (por. 1Kor 12,10.28) i badać wnikliwie tajemnice niebieskie, nie możesz się chlubić tym wszystkim; bo jeden szatan poznał rzeczy niebieskie i teraz zna sprawy ziemskie lepiej niż wszyscy ludzie, chociaż mógłby być jakiś człowiek, który otrzymałby od Pana szczególne poznanie najwyższej mądrości.

Tak samo gdybyś był piękniejszy i bogatszy od wszystkich i gdybyś nawet cuda czynił, tak że wyrzucałbyś złe duchy, wszystko to zwraca się przeciwko tobie i nie należy do ciebie, i nie możesz się tym wcale chlubić. Lecz w tym możemy się chlubić: w słabościach naszych (por. 2Kor 12,5) i w codziennym dzwiganium świętego krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa (por. Łk 14,27).



Św. Franciszek, patron Ruchu „Maitri”

## Naśladowanie Pana

Bracia, spoglądajmy na dobrego Pasterza, który dla zbawienia swych owiec wycierpiał mękę krzyżową. Owce Pana poszły za Nim w ucisku i prześladowaniu, w upokorzeniu i głodzie, w chorobie i doświadczeniu, i we wszystkich innych trudnościach; i w zamian za to otrzymały od Pana życie wieczne. Stąd wstyd dla nas, sług Bożych, że święci dokonywali wielkich dzieł, a my chcemy otrzymać chwałę i cześć, opowiadając o nich.

# POST, KTÓRY WYBIERAM

Wielki Post to czas nawrócenia, którego istotą jest wzrost w miłości. Ona jest sensem i celem życia chrześcijańskiego; jako jedyna „nigdy nie ustaje” (1 Kor 13,8) – trwa aż na wieczność całą. Pomocą w tym nawróceniu ma być post. Jak jednak rezygnacja ze słodczy czy nawet zmniejszenie ilości spożywanych pokarmów ma wpłynąć nie tylko na naszą linię, ale także na nasze serce i ducha?

Rozważmy słowa proroka Izajasa: „Czyż to jest post, jaki Ja uznaję, dzień, w którym się człowiek umartwia? Czy zwieszanie głowy jak sito wie i użycie woru z popiołem za posłanie – czyż to nazwiesz postem i dniem miłym Panu? Czyż nie jest raczej ten post, który wybieram: rozzerwać kajdany zła, rozwiązać więzy niewoli, wypuścić wolno uciśnionych i wszelkie jarzmo połamać;

dzielić swój chleb z głodnym, wprowadzić w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzysz, przyodziać i nie odwrócić się od współziomków. Wtedy twoje światło wszędzie jak zorza i szybko rozkwitnie twe zdrowie. Sprawiedliwość twoja poprzedzi cię będzie, chwała Pańska iść będzie za tobą. [...] Jeśli u siebie usuniesz jarzmo, przestaniesz grozić palcem i mówić przewrotnie, jeśli podasz twój chleb zgłodniałemu i nakarmisz duszę przygnębioną, wówczas twe światło zabłyśnie w ciemnościach, a twoja ciemność stanie się południem” (Iz 58,5-11).

## Ciemność i światło

Widzimy tu przeciwstawienie ciemności i światła. W Biblii ciemność kojarzona jest często z oddaleniem od Boga i grzechem, który jest źródłem zła i pogrąża grzesznika w mrocz-

nej otchłani, gdzie „będzie płacz i zgrzytanie zębów” (Mt 8,12). Drogi ciemności trzymają się występni (por. Hi 22,15), gdyż „ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki” (Jn 3,19).

W jaki sposób post, złączony ściśle – jak widzieliśmy u proroka Izajasa – z jałmużną, rozprasza te ciemności? Otóż „jałmużna wybawia od śmierci i nie pozwala wejść do ciemności” (Tb 4,10), „uwalnia od śmierci i oczyszcza z każdego grzechu. Ci, którzy dają jałmużnę, nasyceni będą życiem” (Tb 12,9).

Ale nie dzieje się to automatycznie – nie można sobie kupić życia za pieniądze, choćby największe. Mówi Psalmista: „Nikt bowiem siebie samego nie może wykupić ani nie uiciśnić Bogu ceny swego wykupu – jego życie jest zbyt kosztowne” (Ps 49, 8-9). Dlatego też pisze św. Paweł: „Gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał,

## ŚW. MATKA TERESA O MODLITWIE

W czasie Wielkiego Postu pracujemy nad naszą modlitwą i naszym skupieniem. Uwolnijmy nasz umysł od wszystkiego, co nie jest Jezusem. Jeśli jest nam trudno się modlić, nie przestawajmy prosić: „Jezu, przyjdź do mojego serca, módl się ze mną, módl się we mnie, abym od Ciebie mógł się nauczyć, jak się modlić.

\*\*\*

Bywa, że przychodzi czas, kiedy nie możemy się modlić. Wtedy po prostu pozwólmy Jezusowi modlić się w nas do Ojca w ciszy naszych serc. Jeśli nie jesteśmy w stanie mówić, On będzie mówił. Jeśli nie potrafimy się modlić, On będzie się modlił. Oddajmy Jemu naszą niemożność i naszą nicość.

\*\*\*

Modlę się i przez swoją modlitwę staję się jedno w miłości z Chrystusem. Przecież modlić się do Niego znaczy kochać Go, a to znaczy wypełniać Jego słowa. Przypomnijmy sobie fragment Ewangelii według św. Mateusza:

*Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść;*

nic bym nie zyskał” (1 Kor 13,3). W obdarowanym trzeba dostrzec brata, czekającego nie tyle na nasze pieniądze, ile na miłość, której nasz dar ma być namacalnym wyrazem. W ten sposób możemy zbliżyć się do samego Jezusa, który jest światłością świata (J 8,12). On wołał z krzyża: „Pragnę!”. Ten, który powiedział: „Byłem głodny, spragniony...” (Mt 25,35), pragnie, ale nie tyle na poju, co naszej miłości.

### Oddać życie za braci

„Kto twierdzi, że żyje w światłości, a nienawidzi brata swego, dotąd jeszcze jest w ciemności. Kto miłuje swego brata, ten trwa w światłości i nie może się potknąć. Kto zaś swego brata nienawidzi, żyje w ciemności i działa w ciemności, i nie wie, dokąd dąży, ponieważ ciemności dotknęły ślepotą jego oczy” (1 Jn 2,9-11). Grzech, który pogrąża nas w ciemności, jest przeciwieństwem miłości, której nauczał Jezus. Szczytem

*byłem spragniony, a nie daliście Mi pić;  
byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie;  
byłem nagi, a nie przyodzialiście mnie;  
byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie.*

(Mt 25,42-43)

Moi biedni ze wszystkich slumsów świata są jak cierpiący Chrystus. To w nich Syn Boży żyje i umiera, przez nich Bóg ukazuje mi swoje prawdziwe oblicze. Modlitwa oznacza dla mnie zjednoczenie z wolą Jezusa przez dwadzieścia cztery godziny na dobę. To zjednoczenie pozwala mi żyć dla Niego, przez Niego i razem z Nim.

\*\*\*

W rzeczywistości istnieje tylko jedna modlitwa, jedyna prawdziwa modlitwa – sam Jezus.

On wstępuje w Twoje życie jako Chleb Życia. Przychodzi, aby być przez ciebie spożyty, pochłonięty. Kocha cię aż tak bardzo.

Ale przychodzi także jako ten, który jest głodny, jako bliźni, z na-

tego nauczania były słowa: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem” (Jn 13,34) – i dał nam konkretny przykład miłości silniejszej niż śmierć: „Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje” (1 Jn 3,16).

Jaki z tego wnioszek? „My także winniśmy oddać życie za braci. Jeśli by ktoś posiadał majątność tego świata i widział, że brat jego cierpi niedostatek, a zamknął przed nim swe serce, jak może trwać w nim miłość Boga? Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą!” (1 Jn 3,16-18).

Niech więc wyrzeczenia postne i dzielenie ich owoców z ubogimi prowadzą nas z krainy ciemności ku pełni życia – ku żywej, ofiarnej miłości: „Niegdyś bowiem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości!” (Ef 5,8).

Wojciech Zięba



Św. Teresa z Kalkuty, patronka Ruchu „Maitri”

dzieję, że nakarmisz Go chlebem twego życia, że nakarmisz Go swoim sercem przez miłość, a twoimi rękoma – przez służbę.

Jezus pociąga nas ku temu, byśmy się stali ludźmi modlitwy. On jest naszą modlitwą, jest także odpowiedzią na naszą modlitwę. On sam zechciał być w nas żywą pieśnią miłości, chwały, uwielbienia, dziękczynienia, wstawiennictwa i zadośćuczynienia Ojcu w imieniu całego stworzenia.

## SŁUCHAJCIE, CHRZEŚCIJANIE!

*Byłem głodny*

– wy zaś dyskutowaliście o moim głodzie w swych organizacjach humanitarnych.

*Byłem więźniem*

– wy zaś wyznaczyliście sobie spotkania w kaplicach, by modlić się o moje uwolnienie.

*Byłem nagi*

– wy zaś rozważaliście z całą powagą moralny aspekt mojej nagości.

*Byłem chory*

– wy zaś poklekaliście, by dziękować Bogu za własne zdrowie.

*Byłem bezdomny*

– wy zaś głosiliście mi kazania o bezpiecznym schronieniu w Przybytku Bożej Miłości.

Wygląda na to, że jesteście pobożni, bardzo szlachetni i całkiem blisko Boga. Lecz ja wciąż jestem głodny, samotny, nagi, chory, uwięziony, bezdomny. I jest mi zimno...

Głos z Afryki

# CZŁOWIEK Z SERCEM



O. Marian z chorym na trąd w prowadzonym przez siebie szpitaliku.

Jacek Wójcik, założyciel Ruchu Maitri, wspomina o Mariana Żelazka<sup>1</sup>.

Ojciec Marian... Pierwsze skojarzenie z kontaktów z nim to serdeczny uśmiech i serdeczne słowa. Dużo, bardzo dużo ciepła. „Dziękuję za wszystko, co dla nich robicie” – takie słowa można było od niego często usłyszeć. „Oni” – to byli „jego” chorzy na trąd. Wszedł między nich bez lęku jako towarzysz ich życia. Jego postać jaśnieje wśród wielkich polskich serc w jednym szeregu z o. Janem Beyzymem SJ, dr Wandą Błęńską czy ks. Adamem Wiśniewskim SAC. To ludzie, którzy nie tylko chcieli pomagać (i pomagali) chorym na trąd, ale również nie wahali się dotykać ich ran bez rękawiczek i razem z nimi jeść – po prostu razem z nimi być.

## Historia serca

Historia serca o. Mariana zaczęła się w jego domu rodzinnym, o którym mówił z niezwykłą czułością. Była ich szesnastka w przedwojennym

1. *Kapłan i misjonarz werbista. Niósł pomoc biednym i trędowatym w Indiach. W Puri, świętym mieście hinduizmu, otworzył schronisko i szpitalik dla trędowatych. Z inicjatywy Autora artykułu oraz Ruchu „Maitri” był trzykrotnie nominowany do Pokojowej Nagrody Nobla. W roku 2007 Senat RP przyjął uchwałę uznającą o. Mariana za wzór Polaka przełamującego bariery między ludźmi w duchu chrześcijańskiego ekumenizmu i uniwersalizmu. W roku 2018 w Indiach otwarto proces beatyfikacyjny o. Mariana.*

nej Polsce. Kiedy popadli w dług, matka poszła odsiedzieć je w więzieniu, żeby ojciec mógł utrzymać dzieci. To wyraźny sygnał atmosfery panującej w ich domu. Ze wzruszeniem słuchałem jego wspomnień z dzieciństwa. Z ust tego ponad osiemdziesięcioletniego sędziwego człowieka można było usłyszeć o rodzicach tylko „tatus” i „mamusia”. Nie „ojciec” czy „matka”, ani nawet „tato” lub „mama”. „Tatus” i „mamusia” byli w niego wpisani na całe życie.

Potem przeszedł przez niemieckie obozy koncentracyjne Dachau i Mauthausen-Gusen. Cała okupacja w koszmarnym cierpieniu. Pięć lat codziennego patrzenia na cierpienie i śmierć. Na współbraci topionych w eksperymentach „naukowych”, strącanych do dołów, przewracających się pod ciężarem kamieni w kamieniołomach... Te diabelskie ćwiczenia nie złamały jego serca. Nigdy nie powiedział, że robili to źli ludzie, że robili to hitlerowcy, albo że robili to Niemcy. Zawsze mówił tylko, że było to straszne. Nie było w nim nawet cienia pretensji do swoich prześladowców. W jego sercu własne doświadczenia okrutnych obozów zostały przetworzone na potrzebę ratowania ludzi, którzy z innych powodów są traktowani równie okrutnie. Zamiast jakiegokolwiek potrzeby odwetu pielęgnował w sobie myśl o potrzebie odwdziczenia się za cudowne ocalenie.

## Radość dzieci

O Ojcu Marianie powstał szereg filmów i opracowań. Chciałbym przywołać tylko niektóre obrazy, oddające jego serdeczny stosunek do ludzi. Pierwszy to jego relacje z dziećmi. Na zdjęciach widać radość dzieci skierowaną w jego stronę. Założył w Puri szkołę integracyjną, w której dzieci z rodzin dotkniętych trądem mogły uczyć się razem z dziećmi ze środowisk zdrowych. Serdeczna atmosfera, którą wprowadził do tej szkoły, oraz wysoki poziom nauczania spowodowały przełamanie tabu tej groźnej choroby.

Jeden z polskich publicystów porównał to osiągnięcie do zdobyczy

Gandhiego, który wprowadził niedotykalnych<sup>2</sup> do świątyń. A o. Marian wprowadził niedotykalnych trędowatych do miasta i szkoły.

## Cierpiąca dama

Żeby oddać serdeczny stosunek o. Mariana do trędowatych, trzeba przywołać postać Bijuli Pradhan, starszej już kobiety. Została zarażona trądem w wieku 7 lat i z lęku przed tą chorobą porzucona przez rodziców. Trąd zniszczył jej palce u rąk i nóg, spowodował też inne ubytki w jej ciele. Nie mogła wstać. W swej chatce poruszała się na czworakach. Żeby przywitać o. Mariana, czołgała się do drzwi i witała go siedząc. Ojciec Marian opowiadał o niej z czułością i nazywał ją swoją sympatią. Nigdy nie widział Bijuli uśmiechniętej. Mówił, że jest ona spokojną, cierpiącą damą. Zdarzały się jej jednak ataki rozgoryczenia. Uderzała głową w podłogę, prosząc Boga o wybawienie z beznadziejnej sytuacji. Obecność o. Mariana pozwalała jej odzyskać spokój.

O. Marian z wizytą u Bijuli w Korunala-Leprosy Care Centre w Puri.



2. *Osoby należące do najniższych kast lub pozostające poza kastami, wykonujące tzw. „nieczyste” zawody. Aż do przyjęcia konstytucji niepodległych Indii (1950) niedotykalni byli pozbawieni wielu praw, np. pozwalano im mieszkać tylko w wydzielonych miejscach na skraju miast czy wsi, nie wolno im było wchodzić do świątyń, chodzić do szkół, korzystać ze wspólnych studni... Ich dotknięcie było uważane przez członków wyższych kast za nieczyste i wymagało rytuału oczyszczającego.*



O. Marian w uścisku z najwyższym kapłanem świątyni hinduistycznej w Puri.

## „Nieczyści” chrześcijanie

Serdeczna postawa o. Mariana pozwalała przełamywać też inny rodzaj trądu – trąd duchowy. Przed jego przybyciem do Puri chrześcijanie byli traktowani jako nieczyści. Zdarzało się, że gdy dziecku piłka wpadała przez płot na teren misji, matka potem obmywała je, by je oczyścić z „nieczystego” kontaktu.

Ileż trzeba było wytrwałego świadectwa o. Mariana, danego dzień po dniu przez ponad dwadzieścia lat, by najwyższy kapłan tego świętego dla hinduistów miasta przekroczył progi misji katolickiej. I nie tylko przekroczył, ale po serdecznym powitaniu wygłosił uroczystą przemowę z okazji 50-lecia święceń kapłańskich o. Mariana.

## Sadhu z Konark

Takich przykładów osiągnięć serca o. Mariana, które nie miały charakteru wsparcia materialnego, było więcej. Bo choć rzeczy materialne są do życia potrzebne, jest to tylko część naszej rzeczywistości. Dużo większa sfera wymaga działań niematerialnych. O. Marian opowiadał mi o swojej przyjaźni z *sadhu*<sup>3</sup> z nieodległego Konark. Pewnego dnia w trakcie udzielania Komunii świętej spostrzegł, że zbliża się on w szeregu wiernych. Przeżył rozterkę: jak postąpić? Z jednej strony wiedział, że *sadhu* nie wierzy w Jezusa, więc nie będzie to dla niego prawdziwa Komunia. Ale z drugiej strony pomyślał, że przecież nie może mu odmówić Tego, co ma najlepsze. Udzielił mu Komunii i nie

3. *Sadhu – wędrowny asceta, żyjący ściśle według zasad hinduizmu.*

żałował. Mówił, że z punktu widzenia doktrynalnego nie miało to sensu. Ale od strony duszpasterskiej nie mógł postąpić inaczej. Wiedział, że *sadhu* podszedł do niego z tą właśnie intencją – po Coś Najlepszego. Jakże w tym podejściu o. Marian podobny był do papieża Franciszka.

## Przybliżcie wasze serca

Czemu rozpisuję się o sercu o. Mariana? Bo chciałbym wyrazić swoje osobiste pragnienie zbliżenia się do osób, którym pomagam materialnie. Można pomagać innym, jednocześnie nimi gardząc. Mam takie przykre doświadczenie sprzed lat z jednego z krajów Europy z konferencji międzynarodowej dla katolików, którzy pomagali, i tych, którym pomagano. Po części oficjalnej grupa Filipińczyków zaprosiła mnie do swego mieszkania. W czasie posiłku poczułem się nieswojo, bo kilkanaście osób wpatrywało się we mnie jakbym był z innej planety. W końcu spytałem, czemu tak się na mnie gapią. Odpowiedzieli: „Bo jesteś pierwszym białym, który przyszedł do nas, chociaż mieszkamy tutaj od lat”. Spytałem zdziwiony o ludzi prowadzących skierowany do nich projekt pomocowy. Usłyszałem, że nie odpowiadają im nawet na dzień dobry. Po prostu ich nie zauważają. Zrozumiałem, że tak może się zdarzyć – można prowadzić projekt pomocowy, kierować się Ewangelią, ale... nie zauważyć człowieka.



O. Marian rozmawia z *sadhu* z Konark.

Nie chciałbym takim być. Nie chciałbym być częścią chrześcijańskiego bankomatu, takiego z krzyżkiem. Nie chciałbym być częścią nawet sprawnej maszynki do udzielania pomocy. Zapamiętałem zdanie, które przyszło z Sahelu w połowie lata siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Była tam wtedy kolejna fala głodu. Budziło się dopiero we mnie zrozumienie mojej odpowiedzialności. To zdanie brzmiało: „Zabierzcie swoje namioty, a przybliżcie wasze serca”. Po latach prób i doświadczeń wiem, że to nie jest łatwe. O. Marian jest niedościgłym wzorem pomocy z potrzeby serca. Choć niedościgły, to jednak pobudza mnie do kolejnych prób. Czego życzę każdemu, kto chce pomagać.

Jacek Wójcik

Zdjęcia: Piotr Wilczyński, Piotr Życieński

Autor napisał i zadedykował ten artykuł p. Marii Niewiadomskiej z wrocławskiej wspólnoty Ruchu „Maitri” z okazji setnej rocznicy jej urodzin.

# RUCH MAITRI I O. MARIAN

Niemal od początku istnienia Ruchu Maitri jego członkowie utrzymywali żywy kontakt z o. Marianem. W latach 1979-88 o. Mariana w Puri odwiedziło około 35 uczestników Ruchu. Także o. Marian odwiedził kilka wspólnot Ruchu, dwukrotnie uczestniczył też w Spotkaniu Krajowym.

Ruch wspierał pracę o. Mariana. Już w latach 1970. wysyłano do Puri po kilkaset kilogramów darów rocznie, a od roku 1980 wysyłka stała się bardziej systematyczna.

Różne wspólnoty Ruchu Maitri uczestniczyły też w realizacji projektów o. Mariana:

1. 1987: kompletne wyposażenie gabinetu dentystycznego (Bytom).
2. wyposażenie warsztatu stolarskiego dla 10 uczniów (Gdańsk i Czechosłowacja).
3. 1995-2000: akcja „Kubek mleka” – zakup kilkuset kilogramów mleka w proszku rocznie dla dzieci ze szkół w Puri (Warszawa we współpracy z Zamościem i Olkuszem).
4. 2000-2003: zakup 100 pomp abisynek dla każdej rodziny w wiosce trędowatych w Puri (Warszawa we współpracy z Olkuszem).
5. 2004: Gdańsk wsparł jednorazowo Centrum Dialogu Międzyreligijnego kwotą 10 tys. USD.

# Z DESZCZOWEJ MANSY

Z misji Mansa w Zambii pisze siostra Małgorzata, z którą współpracujemy od zeszłego roku w ramach Adopcji Serca. Siostra Małgorzata właśnie przyjechała na urlop do Polski. Może uda się nam z nią spotkać?

Kochani Przyjaciele

Ślę ciepłutkie pozdrowienia z deszczowej Mansy. Mamy porę deszczową, która trwa od listopada do kwietnia. Jest pięknie zielono. Ludzie sadzą słodkie ziemniaki, maniok, kukurydzę... Uprawiają pola ręcznie, więc są one niewielkie.

2 lutego 2021 roku dzieci rozpoczęły rok szkolny. Uczęszczają na zajęcia co drugi dzień ze względu na COVID. Również nasza parafia pod wezwaniem Św. Jana Pawła II w misji Mabumba została zamknięta na dwa tygodnie, gdyż nasi pasterze zostali dotknięci koronawirusem.

Wielkanoc, to najważniejsze święto kościelne, jest obchodzone u nas podobnie jak na całym świecie. W niektórych kulturach pojawiają się jednak dodatkowe, bardzo ciekawe zwyczaje. Bardzo pięknie Wielkanoc jest obchodzona w Afryce. Możemy tam zobaczyć połączenie powszechnych tradycji chrześcijańskich oraz zwyczajów rodzimych.

Wielki Piątek jest w Zambii dniem wolnym od pracy. Droga Krzyżowa trwa kilka godzin. Ludzie gromadzą się w ustalonym miejscu, niosą duży krzyż od stacji do stacji, a młodzież przedstawia ich sceny. Bardzo dużo ludzi uczestniczy w tej długiej Drodze Krzyżowej, a po niej jest jeszcze adoracja Krzyża.

W Zambii parafie organizują tradycyjne nabożeństwa Triduum Paschalnego. Z powodu wcześniej zapadającego o tej porze zmroku, uroczystości Wigilii Paschalnej w Wielką Sobotę rozpoczynają się wieczorem o godzinie siódmej lub ósmej. W trakcie liturgii udzielane się też chrzty. Uroczystości kończą się około północy lub nad ranem następnego dnia.

Z okazji Wielkanocy kościoły i kaplice są dekorowane ozdobami z kawałków tkanin zwanych *vitenge*,



*Ta dziewczynka jest jedną z podopiecznych misji, które brały udział w malowaniu pisanek. Utrzymujemy tę tradycję na tych misjach, gdzie są siostry Polki.*

formowanych w kształcie motyli, z dodatkiem kwiatów oraz liści bananowca.

Ludzie śpiewają międzynarodowe pieśni chrześcijańskie, jednak uzupełniają je o elementy własnej kultury. Dlatego też śpiewom i modlitwom często towarzyszy bicie bębnów. Przy uroczystych okazjach, jak np. święta, kobiety wykonują też głośne okrzyki w wysokich rejestrach, które wyrażają radość z ich przeżywania.

W Zambii Wielkanoc jest świętem szczególnie radosnym – obchody są tu bardziej spontaniczne i ekspresyjne, niż w Europie. Po zakończeniu uroczystości ludzie nie rozchodzą się do domów, ale gromadzą się przed kościołem, by tańczyć i śpiewać.

Niech Zmartwychwstały Chrystus obudzi w nas to, co jeszcze uspięne, ożywi w to, co jeszcze w nas martwe i niech światło Jego słowa prowadzi nas przez życie, niosąc radość, pokój i miłość miłosierną dla każdego napotkanego człowieka, zwłaszcza dla „Łazarza”.

Kończąc dziękuję za wsparcie duchowe i materialne. Niech Pan Jezus błogosławi każdy Wasz nowy dzień.

Wdzięczna i pamiętająca w modlitwie

S. Małgorzata Jędrzejczak MSF

# ZNAKI NAWRÓCENIA

Post, modlitwa i jałmużna, przedstawione przez Jezusa w Jego kazaniu [na górze] (por. Mt 6,1-8), są warunkami i znakami naszego nawrócenia. Droga ubóstwa i wyrzeczenia (post), spojrzenie i gesty miłości wobec zranionego człowieka (jałmużna) oraz synowski dialog z Ojcem (modlitwa) pozwalają nam wcielić w życie szczerą wiarę, żywą nadzieję i czynną miłość. [...]

Post przeżywany jako doświadczenie wyrzeczenia prowadzi tych, którzy go praktykują w prostocie serca, do ponownego odkrycia daru Bożego i do zrozumienia prawdy o nas, jako stworzonych na Jego obraz i podobieństwo, i znajdujących w Nim spełnienie. Zgadza się na ubóstwo i doświadcza go, ten kto pości, czyni siebie ubogim z ubogimi i „gromadzi” skarb otrzymanej i dzielonej z innymi miłości. Tak rozumiany i praktykowany post pomaga kochać Boga i bliźniego, ponieważ – jak uczy św. Tomasz z Akwinu – miłość jest poruszeniem, które skupia uwagę na drugim, uważając go „za jedno z samym sobą”. [...]

„Zaczynając od «miłości społecznej», można podążać w kierunku cywilizacji miłości, do której wszyscy możemy czuć się powołani. Miłość, z jej uniwersalnym dynamizmem, może budować nowy świat, ponieważ nie jest jałowym uczuciem, ale najlepszym sposobem na osiągnięcie skutecznych dróg rozwoju dla wszystkich” (*Fratelli tutti*, 183).

Miłość jest darem, który nadaje sens naszemu życiu i dzięki któremu ludzie pozbawionych środków do życia uważamy za członków naszej rodziny, przyjaciół i braci. Niewiele, jeśli jest dzielone z miłością, nigdy się nie kończy, ale staje się rezerwą życia i szczęścia. Tak było z mąką i oliwą wdowy w Sarepcie, która ofiarowuje podpłomyk prorokowi Eliaszowi (por. 1 Krl 17,7-16) oraz z bochenkami, które Jezus błogosławi, łamie i daje uczniom, aby rozdawali tłumom (por. Mk 6, 34-44). Tak dzieje się z naszą jałmużną, małą czy dużą, ofiarowaną z radością i prostotą.

Papież Franciszek, fragmenty Orędzia na Wielki Post 2021

# DOBRE, ŻE MOŻNA DO WAS NAPISAĆ

Z Nyakinama w Rwandzie pisze s. Halina Kania, która pracuje we wspieranym przez nas ośrodku dożywiania i leczenia chorób głodowych oraz w ośrodku zdrowia.

Kochani

Jak to dobrze, że można od czasu do czasu do Was napisać. Jest tyle rzeczy, o których chciałoby się Wam opowiedzieć, że naprawdę trudno wybrać to, co najważniejsze.

Obecny czas jest bardzo trudny dla każdego. Ja się cieszę, że w naszym regionie nie ma za dużo koronawirusa, ale jego skutki są widoczne w każdej sytuacji. Przez cały rok były zamknięte szkoły, kościoły, wciąż nie można poruszać się poza prowincję. Najgorzej na tym wyszły dzieci. Tutaj nie ma możliwości uczenia się „online”. Biedaki! Spędziły cały rok w domu, zabijając czas na zabawie, jak kiedyś ich rodzice i dziadkowie, a do głowy nauka sama nie wchodziła. Przez cały rok nie było także żadnych uroczystości w kościele, żadnych sakramentów. Kościoły, w których proboszczowie urządzili jakieś uroczystości, zostały zamknięte bez możliwości ponownego otwarcia i muszą zapłacić karę. To wszystko bardzo nas dotyka.

Ale trochę o naszej pracy. Ośrodki zdrowia, a więc i my, staliśmy się odpowiedzialni za badanie, leczenie chorych na COVID i nakładanie kwarantanny. Nie jest to łatwe, ale dzięki temu możemy odwiedzić różne domy – tych najbiedniejszych i tych najbogatszych w naszym regionie. Naszym zadaniem jest odwiedzić chorego w domu, poznać

sytuację na miejscu i pomóc zorganizować mu życie. Często musimy zacząć od tłumaczenia, co to za choroba i czemu służy kwarantanna, jak zorganizować zakupy i jak za nie zapłacić, jak zorganizować kuchnię (jeśli jedną kuchnię używa kilka rodzin), skąd wziąć wodę... To naprawdę bardzo duży problem.

Gdy zaczynałam tłumaczyć, o co w tym wszystkim chodzi, często się okazywało, że tylko ja mam z tym problem. W kwarantannie pozostaje osoba chora, a inni nie – oni muszą się o nią zatroszczyć. Za pierwszym razem, gdy kazali ludziom zostać w domu, rano faktycznie wszędzie było pusto. Ale wieczorem wszyscy byli na ulicy, mówiąc, że szybciej poumierają zostając w domu, niż z powodu koronawirusa. Zresztą to przekonanie nadal panuje.

Dziękujemy Bogu, że mimo takiej świadomości i profilaktyki jakoś żyjemy. Także za to, że choć Wam też jest ostatnio trochę gorzej, ciągle nas wpieracie. Dzięki temu stale możemy pomagać potrzebującym.

Zawsze miałam świadomość, że w pierwszej kolejności potrzebujemy jedzenia. Gdy go brakuje, różne inne rzeczy kuleją. Na Boże Narodzenie jednak postanowiliśmy dać także mydło, co było możliwe dzięki Waszej pomocy. Wszyscy byli przygotowani, że dostaną jedzenie, a tu niespodzianka – mydło. To było zaskoczenie i radość! A jak bardzo potrzebne jest mydło, chyba nie trzeba nikomu tłumaczyć: mycie, pranie (do sprzątania to już rozrzutność). Jak Wam podziękować za tę niespodziankę? Nie mam żadnej możliwo-



Siostra Halina Kania przy pracy w misyjnym ośrodku zdrowia w Nyakinama.

ści. Choćbym nawet chciała opisać ich radość, nie jestem w stanie. Widząc, jak bardzo ludzie potrzebują mydła, chcemy im od czasu do czasu dać choć jedną kostkę.

Wielkanoc to największe święto, radość ze zmartwychwstania Chrystusa. Obyśmy w te dni potrafiliby dzielić się dobrym słowem, miłością i pokojem. Oby Chrystus nam błogosławił i pomnażał każdy nasz dobry czyn, każde dzielone dobro.

S. Halina Kania

## KUPMY IM MYDŁO

S. Halina prosi o pomoc w zakupie mydła dla 155 pacjentów ośrodka dożywiania. Miesięczny koszt na 1 dziecko to... 5 zł. Zachowanie higieny dla niedożywionych dzieci ma szczególne znaczenie, gdyż ich odporność na choroby zakaźne, robaczyce i inne pasożyty jest obniżona.

Brak higieny stanowi znacznie większe zagrożenie dla zdrowia, a nawet życia niedożywionych dzieci, niż dla osób odżywiających się prawidłowo (np. wszawica może prowadzić do... anemii). Ich skóra często pęka, a rany trudno się goją. Mydło pomoże zwalczać grzybice, świerzb, pchły paskowe i wiele innych podstawowych problemów. Środki czystości są szczególnie potrzebne w czasie pandemii koronawirusa.

Projekt wspiera wspólnota Ruchu „Maitri” w Inowrocławiu.

**Ofiary prosimy wpłacać na konto:**  
Fundacja Adopcji Serca - Inowrocław  
nr 29 1240 1747 1111 0011 0314 4998



Wizyta pracowników ośrodka zdrowia w domu objętym kwarantanną. Dla ludzi, którzy nie mają w domu żadnych zapasów, nie dysponują też oszczędnościami, kwarantanna jest olbrzymim wyzwaniem, gdyż uniemożliwia im pracę i zdobywanie środków do życia. Ponieważ żyją z dnia na dzień, bez pomocy nie mieliby co jeść.

# ŚLADAMI ŚW. JÓZEFA W ALEPPO

List wielkopostny o. Ibrahima, proboszcza parafii św. Franciszka z Asyżu w Aleppo, do której trafia nasza pomoc.

Aleppo, dnia 23.02.2021

## Do naszych Przyjaciół

Obecna sytuacja, w której rozprzestrzenia się Covid-19, stworzyła nowe bariery. W znacznym stopniu wpływają one na nasze podróże, w tym moje osobiste pragnienie, aby udać się do każdego z Was, aby Was powitać i poinformować o naszym życiu i misji w Aleppo. Dlatego ograniczonymi słowami staram się pokonywać bariery fizyczne, aby dotrzeć do Waszych serc.

Z radością odczuwam, że List *Patris corde*, poświęcony postaci św. Józefa, którym Papież Franciszek obdarował chrześcijan, znacząco dotyka naszej drogi jako zakonników, jak również naszej wspólnoty parafialnej w Aleppo. Zainspirowany tym Listem, ale jeszcze bardziej przykładem wielkiego świętego Józefa oraz „kulturą troskliwości”, o której Papież pisał w *Orędziu na Światowy Dzień Pokoju 2021*, postaram się opowiedzieć o żmudnej drodze opieki nad potrzebującymi, którą jako franciszkanie w Aleppo staramy się realizować każdego dnia.

Jak nie łączyć troski o drugiego człowieka z imieniem św. Józefa, który odzwierciedlał troskę Ojca Przedwiecznego o swojego Syna Jezusa i wybraną przez niego Matkę Bogą? Dla nas, franciszkanów, wysłanych jako duszpasterzy do wszystkich parafii w Syrii, św. Józef jest wzorem naszego duszpasterstwa.

Gdy Ojciec Święty w swym *Orę-*

*dziu* mówił: „Kryzys klimatyczny, żywnościowy, gospodarczy i migracyjny sprawiają ogromne cierpienia i trudności”; gdy pisał, że „rok 2020 upłynął pod znakiem wielkiego kryzysu sanitarnego Covid-19, który stał się zjawiskiem wielopłaszczyznowym i globalnym, pogłębiając silnie ze sobą powiązane problemy” – te słowa odnosiły się także do nas. Jak nie powiązać z tym *Orędziem* naszego życia codziennego w Syrii, zwłaszcza w Aleppo, jeśli sam Papież wspominał w swej wypowiedzi o cierpieniu, które dotyka także i nas?

## Nasza okrutna rzeczywistość

Od lat cierpienie przenika naszą rzeczywistość i jest często skutkiem różnego rodzaju niedoborów: żywności, środków higienicznych i medycznych, oleju opałowego, gazu, benzyny... Prąd jest tylko przez jedną godzinę dziennie. W te chłodne dni cierpienie jest naszym chlebem powszednim. Jak uczniowie i studenci mogą się uczyć w tych warunkach? Jak matki mogą prac i prasać? Jak mogą opiekować się dziećmi? Jak możemy pomagać chorym? Jak można żyć w tym przenikniętym chłodem Aleppo, kiedy zimno wdarło się do każdego kąta naszych domów, sprawiając, że mrok beznadziei przenika do serc okaleczonych przez smutek i rozpacz?

Co znaczy dziesięcioletnie cierpienie z powodu tego kryzysu, który może jeszcze trwać kilka lat? Ojcowie nie wiedzą, skąd wziąć pieniądze na chleb dla swoich dzieci. Brak pracy, rosną ceny, szaleje inflacja... Stąd wynika drożyzna, wzrost kosztów utrzymania i spadek dochodów

rodzin. Nie z powodu banalnych przyczyn wiele naszych kobiet popadło w depresję i choroby serca, a wielu zdesperowanych ojców rodzin popełniło samobójstwo!

Kryzys dotyka wielu młodych ludzi; już ich dzieciństwo zostało skradzione przez wojnę. Ile dziś trzeba odwagi, siły i wytrwałości, aby zdobyć wykształcenie i zawód? Ci młodzi nie mają żadnych środków, by budować swoje życie, swoją przyszłość. Kryzys dotyka dzieci, które nie mają możliwości rozwoju fizycznego i psychicznego – dzieci dorastające w rodzinach naznaczonych atmosferą smutku, rozpacz, braku poczucia bezpieczeństwa i pewności, czy jutro jeszcze będą mieli co jeść. Kryzys dotyka edukację, gdyż rodzice nie mają możliwości kupienia przyborów szkolnych, a często nie mogą zdobyć nawet ubrań i butów, by posłać dzieci do szkoły. Matka, która szczęśliwie ma pracę, opowiadała mi, że po wypłacie poszła z córką, by kupić jej buty – jedyne obuwie, które miało dziecko, nie nadawało się już do noszenia. Ale cena nowej pary stanowiła trzy czwarte jej pensji! Wróciły do domu smutne i z niczym. Inna mama powiedziała mi, że poszła do sklepu po nowe spodnie dla swego syna. Wróciła do domu ze łzami w oczach, bo były za drogie. Dziś jedna z matek przyznała, że nie mają czym podgrzewać wody do mycia dzieci ani możliwości przygotowania gorącego posiłku. Jest tak wiele sytuacji, które poruszają do głębi – do łez.

Kryzys dotyka też osoby starsze, najsłabsze w naszym społeczeństwie. Często mają po kilka chorób, są niezdolni do pracy z powodu niepełnosprawności. Nie mają dochodów ani zabezpieczenia finansowego. Jak mają zdobyć pożywienie, opał, ciepłe ubrania zimowe, lekarstwa, często pampersy itp.?

## Śladami św. Józefa w Aleppo

Podobnie jak św. Józef, który nie był człowiekiem biernym ani łatwo się poddającym, ale mężnym i bardzo zaangażowanym, przyjmujemy życie takim, jakie jest, również tę bardzo trudną część naszej egzystencji. Za jego przykładem szu-





kamy z wiarą rozwiązań, które pomogą stawić czoła rzeczywistości „z otwartymi oczyma”, biorąc za to osobiście odpowiedzialność (por. *Patris corde*).

Dobra nowina Ewangelii pokazuje nam, iż mimo wszelkich przeciwności Bóg zawsze znajduje sposób, by ocalić życie, „pod warunkiem, że użyjemy tej samej twórczej odwagi, co cieśla z Nazaretu, który potrafił przekształcić problem w szansę, pokładając zawsze ufność w Opatrzności” (*Patris corde*).

Jako Kościół w Syrii, a zwłaszcza w Aleppo, czujemy, że Bóg powierzył nam swój lud, tak jak kiedyś zaufał św. Józefowi, przychodząc na świat i przyjmując stan wielkiej słabości, stając się tym, który potrzebuje Józefa, by Go bronił, chronił, otoczył opieką, wychowywał (por. *Patris corde*).

„To Dziecię powie: «Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili» (Mt 25, 40). Tak więc każdy potrzebujący, każdy ubogi, każdy cierpiący, [...] każdy chory to «Dziecię», którego Józef nadal strzeże” (*Patris corde*).

### Wsparcie materialne i towarzyszenie duchowe

Kościół jest tu zaangażowany w jak największym stopniu: nie mówimy już ogólnie o pomocy potrzebującym chrześcijanom, ale o prawdziwej „pierwszej pomocy w nagłych wypadkach”. Staramy się zaspokajać podstawowe potrzeby, które obejmują wszystkie grupy wiekowe: mleko i pieluchy dla niemowląt, żywność i lekarstwa dla wszystkich,



O. Ibrahim, proboszcz parafii św. Franciszka w Aleppo, wśród dzieci uchodźców.

opłacenie wyprawki szkolnej i pomoc w nauce po lekcjach dla dzieci, dystrybucja odzieży i oleju opałowego dla rodzin, opieka nad osobami starszymi, chorymi i niepełnosprawnymi, od odbudowy zniszczonych domów po projekty mikroekonomiczne.

Pomoc Kościoła nie ogranicza się jednak do wsparcia materialnego, ale obejmuje także wsparcie duchowe. Dzisiaj chrześcijanie potrzebują dużo nadziei. Cała ta ciemność i wszystkie te kryzysy, których doświadczamy, nie będą trwać wiecznie, ale tylko przez „czas i czasy, i połowę czasu” – jak czytamy w Apokalipsie (14,12). W końcu światłość musi zwyciężyć. Wiemy, że nasze cierpienie nie jest wieczne, choć nie wiemy, kiedy się skończy.

### Jesteście odbiciem czułości Boga

Zwracając się do wielu naszych Przyjaciół i Współpracowników misyjnych, pragniemy przekazać Wam, że jesteście dla nas odbiciem czułości

Boga i św. Józefa. Dzięki Waszej pomocy możemy podtrzymywać płomyk wiary, nadziei i miłości, zapalony w sercach wszystkich ludzi, a zwłaszcza chrześcijan, których pozostało tutaj niewielu. Zawierzamy Was oraz wszystkich naszych Współpracowników misyjnych św. Józefowi, prosząc o Jego opiekę i wstawienie dla Was, którzy modlicie się za nas i nas wspieracie.

Dziękujemy św. Józefowi za jego przykład. On wziął na siebie odpowiedzialność za rodzinę, nie uciekł przed nieznanym doświadczeniem nawet wtedy, gdy było to bardzo trudne, dopóki całkowicie nie poddał swojego życia, aż do całkowitego jego poświęcenia. Możemy sobie wyobrazić pokorę św. Józefa, który nie był zadowolony ze wszystkiego, co uczynił dla Dzieciątka Jezus i Jego Matki. My też nie jesteśmy w pełni usatysfakcjonowani tym, co zrobiliśmy do tej pory.

### Modlitwa do św. Józefa

*Święty Józefie, który nigdy nie narzekałeś, ale zawsze czyniłeś konkretne gesty zaufania; wzorze oddania siebie, daj nam odwagę miłości, która przejawia się w całkowitym daniu siebie innym, w całkowitej dyspozycyjności dla innych. Niech nie zostawiamy nic dla siebie. Niech z miłości do Boga zostaniemy przemienieni na ołtarzu miłości w ofiarę doskonałą, która będzie znakiem miłości i troski Chrystusa, który oddał się za nasze zbawienie.*

Życzę Wam wszystkim owocnego przeżywania Wielkiego Postu

O. Ibrahim Alsabagh OFM



Latin Parish Of St. Francis  
ALEPPO - SYRIA

# NASZE DZIEŁA CHARYTATYWNE

*Za wsparcie misyjnego ośrodka dożywiania w Masaka w Rwandzie dziękuje s. Marta Litawa, która wzięła udział w ostatnim Dniu Adopcji Serca w Poznaniu i Inowrocławiu i razem z nami prowadziła akcję informacyjną w inowrocławskiej parafii Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie.*

Kochani Przyjaciele, współpracownicy Ruchu Maitri w Poznaniu i Inowrocławiu

W imieniu własnym, Sióstr oraz naszych podopiecznych, zwłaszcza zagłodzonych dzieci, z całego serca dziękuję za pomoc finansową w wysokości 5000 zł dla naszego ośrodka dożywiania w Masaka w Rwandzie.

Obecnie z powodu pandemii koronawirusa, która jest też przyczyną kryzysu ekonomicznego, sytuacja zdrowotna i materialna ludności jest z każdym miesiącem coraz trudniejsza. Tysiące dzieci już od miesięcy pozbawione są białka i witamin. Można sobie wyobrazić, jak są wycieńczone. Dzieci, a także dorośli, mają objawy chorób głodowych: marazmu wywołanego przez zbyt małą ilość pożywienia, i kwasiorkoru, spowodowanego przez długotrwały niedobór białka.

Dzieci w ciężkim stanie zagłodzenia przynieszone są do ośrodków dożywiania. Są one anemiczne, apatyczne, bardzo ciężko chore. W każdym ośrodku są podzielone na grupy po 50–60 dzieci na jeden dzień. W naszym ośrodku w Masaka tygodniowo udzielana jest pomoc dla około 200 dzieci zagłodzonych i 200 dzieci chorych na różne choroby,

w sumie dla około 400 dzieci, które raz w tygodniu otrzymują pomoc w postaci dożywiania i leków.

Kupujemy do ośrodka dożywiania leki oraz żywność: mleko w proszku, mąkę z sorgo, soi i kukurydzy, ryż, maniok i mąkę z manioku, fasolę, suszone rybki, cukier, owoce, a także mydło i węgiel drzewny, by można było ugotować posiłki. Codziennie przygotowujemy dla chorych dzieci mleko w proszku, napój z soi, sorgo i kukurydzy (tzw. sosoma) z dodatkiem cukru, a także posiłki składające się z manioku i fasoli. Przygotowujemy również gorący kubek z mąki z sorgo, soi i kukurydzy z dodatkiem mleka i cukru dla poszczególnych grup dzieci z dużym zagłodzeniem, a także posiłki z bulw i liści manioku z dodatkiem fasoli. Dzieci w najcięższym stanie karmione są przez sondę wprowadzoną do żołądka, bo same nie są w stanie przełykać.

Pacjenci otrzymają również na tydzień do następnej wizyty trochę mąki z soi, kukurydzy i fasoli.

Dzieciom w ciężkim stanie zagłodzenia z dużą anemią przetaczana jest krew. Przygotowujemy też dla nich napój z liści awokado z dodatkiem śliwek japońskich i cukru – wszystko to razem gotujemy. Jest to napój bardzo skuteczny, by podwyższyć poziom czerwonych krwinek w organizmach zagłodzonych dzieci.

W każdym ośrodku zdrowia mamy też miejsce dla ciężko chorych na Covid 19. Są oni odizolowani. Jest z nimi pielęgniarka, która zajmuje się nimi dzień i noc.

Podczas ulewnych deszczy w 2020 r. wiele dzieci i ich rodzin straciło dach nad głową. Siostry pomagały też w przygotowaniu cegieł z gliny na budowę kilku domków.

W ośrodku dożywiania Masaka.



To są nasze dzieła charytatywne zwłaszcza dla ratowania chorych, zagłodzonych dzieci, kobiet w stanie błogosławionym oraz dzieci niepełnosprawnych.

Z wdzięcznością i pamięcią

*S. Marta Litawa SAC  
wraz z Siostrami odpowiedzialnymi  
za ośrodki dożywiania w Rwandzie*

## ONZ „POMAGA” AFRYCE

Trwa 65. sesja Komisji Narodów Zjednoczonych ds. Statusu Kobiet (15-26 marca), której zadaniem jest pomoc kobietom na całym świecie.

Tychczas Komisja wykorzystuje fundusze na pomoc humanitarną i rozwojową do szantażu i po raz kolejny próbuje zmusić kraje Afryki, by zgodziły się na:

- wolny dostęp do aborcji dla wszystkich kobiet i dziewcząt;
- uznanie aborcji za podstawowe „prawo człowieka”;
- propagowanie ideologii gender oraz LGBTQI;
- tzw. „kompleksową edukację seksualną”, nawet dla dzieci w żłobkach;

a wszystko to pod przykrywką niezdefiniowanych i niejasnych pojęć „zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego” oraz „praw reprodukcyjnych i seksualnych”, które nie zostały nigdy zaakceptowane przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, za to są regularnie forsowane przez środowiska LGBT i feministyczne. Obecnie domagają się one także „skierowanie finansowania do organizacji kobiecych i ruchów feministycznych”.



## USYNOWIENIE...

Dokończenie ze str. 1

pierwsi byliśmy adoptowani: otrzymaliśmy „ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojczel!»» (Rz 8,15). Tak odkrywamy tajemnicę największą. Bóg chce nam dać duchowy dar: zdolność nazywania Boga Ojcem, a siebie – Jego dziećmi. „Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywistość nimi jesteśmy” (1J 3,1). Odkrywamy prawdę, że każdy człowiek – czy biedny, czy żyjący dostatnio – otrzymuje zupełnie inne życie: życie wieczne.

Można tu także zauważyć paradoks, że ludziom bogatym jest jakby „dalej” do Boga. Pokusa samowystarczalności może ich głęboko oszukać, przesłonić im sens życia. Tajemnica USYNOWIENIA, to odnawianie jednej miary z innymi: ja jestem synem i ty jesteś synem, bo SYN nas USYNOWIŁ – uczynił swoimi braćmi, dziećmi Boga Ojca.

Przypomnijmy też sobie, że sam Bóg chciał być adoptowany, usynowiony. Spotkajmy Rodzinę z Nazaretu. Józef nie jest naturalnym ojcem Jezusa, bo jest On Synem Bożym. Matka poczęła Go z Ducha Świętego. Ale Jezus jest prawdziwie synem Józefa – właśnie przez miłość. My też możemy – jak św. Józef – „adoptować” Jezusa, przyjmując do swego serca, do swej rodziny ubogie dziecko powierzone naszej trosce w ramach Adopcji Serca. On sam nas tego uczy, mówiąc: „Kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje” (Mt 18,5).

### Wspólnota

Duchowym bogactwem Ruchu „Maitri” jest wspólnota. Każdy w niej jest potrzebny. Każdy w pewnym sensie jest adoptowany i każdy adoptuje wszystkich pozostałych.

„Potrzeba całej wioski, aby wychować dziecko” – mówi przysłowie afrykańskie. Każdy ma swoją rolę. Każdy ma dołożyć coś ze swojego serca, swojej miłości. Wspólnota to codzienność, to życie razem i dla siebie. W tym sensie relacje mogą się rozwijać, ludzie mogą stawać się

## WSZYSTKO, CO MIELIŚMY, SPŁYNEŁO...

W maju 2020 wiele krajów Afryki dotknęły niszczycielskie powodzie. W Nyakinama w północnej Rwandzie pracują Siostry od Aniołów, które prowadzą tam m.in. ośrodek zdrowia oraz wspierany przez nas ośrodek dożywiania i leczenia chorób głodowych, zwłaszcza u dzieci. Dzięki naszemu wspólnemu zaangażowaniu można było odbudować tam zniszczone przez powódź domy dla trzech rodzin. Teraz przysłały nam swoje podziękowania.

Drodzy Dobroczyńcy

My, rodziny Nyiramafaranga Epiphany i Miurengezi Leonida, dziękujemy Wam za pomoc, którą nam udzieliliście. Dzięki niej dostaliśmy nowy dom. Ponieważ tam, gdzie mieszkaliśmy wcześniej, wydarzyła się katastrofalna powódź, dalsze zamieszkiwanie w tym miejscu nie było możliwe. Nie mieliśmy środków, aby wybudować nowy dom. Na szczęście Wy nam pomogliście i dlatego chcemy Wam ogromnie podziękować. Niech Bóg Wam błogosławi.

Dziękujemy bardzo za dobre serce, które nam okazaliście.

Nyiramafaranga

Szanowni Dobroczyńcy

Mamy zaszczyt przesłać Wam podziękowanie za inicjatywę i działanie, jakie podjęliście, pomagając nam przy budowie domu, WC oraz kuchni dla naszej rodziny w momencie, w którym wszystko, co mieliśmy, spłynęło w wyniku powodzi spowodowanej przez wylanie rzeki Mukungwa w maju 2020.

„coraz bliżsi”. Nie wolno jednak zapominać o „zmańczeniu źródła”, o „zranieniu serc”... Jesteśmy grzesznikami, powraca pokusa, by raz jeszcze spróbować wolności. Trzeba ciągle wracania! Każdy wciąż wraca do Domu Ojca, a Ten, który nas USYNOWIŁ, wciąż powtarza z Krzyża swoje „PRAGNĘ!” – „nie tyle napoju, co miłości mojej i twojej” (św. Matka Teresa z Kalkuty). Wspólnota rodzi się wciąż na nowo przez Sakrament Pojednania, przez Komunię z Synem. Tak rozumiemy Tajemnicę Kościoła.



Powódź zabrała im cały skromny dobytek.



Budujemy nowy dom dla powodziarzy.



Rodzina wprowadza się do nowego domu.

Nie możemy zakończyć naszych podziękowań bez poproszenia Was, byście nadal pomagali innym ludziom, którym mogą się przytrafić podobne nieszczęścia, jak nam.

Dziękujemy Wam, życząc dobrego życia w Jezusie Chrystusie

Mukeshimana

### Wielki Post

Przeżywając Wielki Post i czytając wieści z Aleppo czy z krajów Afryki, spójrzmy na Jezusa. On raz jeszcze ukryjesię w niechcianych, odrzuconych, zepchniętych na margines. Zaprosi nas do swej samotności w Ogrójcu. Ten czas może być odkrywaniem zjednoczenia z Jezusem i Jego zaproszeniem, by dopełniać Jego Ofiary i odpowiadać na Jego wołanie z wysokości krzyża o moją i twoją miłość.

Ks. Andrzej Panasiuk  
Duszpasterz Krajowy Ruchu „Maitri”

# WSPÓLNOTA NIEBIESKA MAITRI

*Wspólnotę Niebieską Ruchu „Maitri” stanowią nasi przyjaciele, którzy za życia w różny sposób współtworzyli i wspierali naszą wspólnotę. Wierząc w „świętych obcowanie”, łączymy się z nimi duchowo, modląc się w ich intencji, czerpiemy z ich przykładu, a także prosimy o orędownictwo u Pana. Z wdzięcznością wspominam tych, którzy ostatnio dołączyli do naszej wspólnoty w niebie.*

**Jacek Nowak**



31.12.2020 zmarł w wieku 68 lat na COVID-19 Jacek Nowak z poznańskiej wspólnoty Ruchu.

Poznaliśmy się 10.02.2019 w kościele Miłosierdzia Bożego w Poznaniu, gdzie mówiliśmy o naszej pomocy. Jego odpowiedź była natychmiastowa – po Mszy św. podszedł do mnie, by zgłosić się do pomocy osobiście, nie tylko przez dar materialny.

Był naszym przyjacielem i jednym z najbardziej zaangażowanych i aktywnych członków naszej wspólnoty. Był też jednym z fundatorów założonej przez nas Fundacji Adopcji Serca i członkiem jej zarządu.

Dużo czasu poświęcał na modlitwę. Od niej zaczynał dzień, modląc się co najmniej pół godziny. Z niej czerpał siły w trudnościach i do czynienia dobra. Mówił, że bez modlitwy nie wyobraża sobie życia. Często przyjmował Jezusa w Eucharystii, ale też obecnego w drugim człowieku, zwłaszcza najbiedniejszym.

Borykał się z różnymi problemami osobistymi, zdrowotnymi i rodzinnymi. Był alkoholikiem – od lat trzeźwym. Pokonał nałóg dzięki wierze i modlitwie oraz uczestnictwie

w spotkaniach Anonimowych Alkoholików. Pomagał wyzwolić się innym.

Choć wcale nie był majątny, potrafił dzielić się z tymi, którzy mają jeszcze mniej. W ramach Adopcji Serca wspierał duchowo i materialnie najpierw dziecko w Sudanie Południowym, a następnie dwoje dzieci w Aleppo, traktując poważnie słowa Jezusa: „Kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje”. Angażował się też osobiście we wszelkie nasze prace i akcje.

Uczestniczył regularnie w spotkaniach modlitewnych i formacyjnych wspólnoty. Gdy z powodu pandemii zostały ograniczone, często wspominał, że mu ich brakuje. Ponieważ nie miał komputera, przychodził do mojego domu, by uczestniczyć w spotkaniach zdalnych. Był u nas ostatni raz 4 grudnia. Kilka dni później trafił w ciężkim stanie do szpitala, a 31 grudnia odszedł do domu Ojca. Dołączył do Wspólnoty Niebieskiej, a teraz oczekuje na nas.

**Ks. Bernard Zieliński**



29.01.2021 zmarł w wieku 81 lat ks. kan. Bernard Zieliński z Gdańska. Wiele mu zawdzięczamy jako Ruch, wiele zawdzięczam mu osobiście.

Jako Diecezjalny Duszpasterz Akademicki w latach 1978-82, pracujący przy parafii Najśw. Serca Jezusowego, umożliwił nam kontynuację działalności, która w Gdańsku rozpoczęła się w ramach DA we wrześniu 1977 r. (duszpasterzem akademickim był wtedy ś.p. ks. Franciszek Jarzab). Ks. Bernard wystawił nam pierwszy list polecający do pro-

boszczów, co pomogło w organizowaniu akcji informacyjnych i zbiórek w parafiach. Po roku przedstawił nasze sprawozdanie ś.p. bp. Lechowi Kaczmarkowi, ordynariuszowi Diecezji Gdańskiej, i pomógł uzyskać jego oficjalną pisemną zgodę na działalność na terenie Diecezji, a tym samym uniezależnić się od duszpasterstwa akademickiego.

Ks. Bernard był w pierwszym oficjalnym duszpasterzem wspólnoty w Gdańsku. Choć ta jego rola zakończyła się wraz z przeniesieniem do innej parafii, przez lata wspierał nas aktywnie w trudnych sytuacjach i zawsze mogliśmy liczyć na jego radę, dobre słowo czy życzliwe świadectwo na temat naszej pracy.

Jako organizator i kierownik Pieszej Pielgrzymki Gdańskiej (od roku 1983 chodził na nią 29 razy, też z chorą nogą!) czy jako proboszcz parafii św. Antoniego w Gdańsku-Brzeźnie zawsze przyjmował nas z wielką życzliwością na akcje informacyjne.

Promieniował zawsze wielkim pokojem i rozumą, służył dobrą radą i słowem pocieszenia, a pogodny uśmiech nie schodził z jego twarzy. Ze spotkań z nim zawsze wychodziłem umocniony i z nową energią.

**Ks. bp Gerard Kusz**

15.03.2021 zmarł w wieku 82 lat ks. bp Gerard Kusz, emerytowany biskup pomocniczy diecezji gliwickiej i wielki przyjaciel naszego Ruchu.

Gdy w roku 1985 został mianowany biskupem pomocniczym diecezji opolskiej, rozpoczęły się jego kontakty z Ruchem „Maitri”, który w tej diecezji działał wówczas w kilku miastach (Opole, Racibórz, Rybnik). Regularnie był obecny wśród nas i posługiwał swym słowem na lokalnych dniach skupienia. By-



wał też na Spotkaniach Krajowych Ruchu, choć odbywały się zazwyczaj poza terenem jego diecezji.

Szczególnie blisko współpracował ze wspólnotą w Raciborzu, gdyż w ramach diecezji był odpowiedzialny za duszpasterski rejon raciborski.

Wspierał także Ruch na terenie Czech w czasach, gdy po upadku komunizmu tamtejszy Kościół wychodził z podziemia i odradzał się. Pomagał w nawiązywaniu kontaktów z tamtejszymi biskupami. Osobiście brał udział w wielkim święcie naszego Ruchu, w którym wzięli udział uczestnicy z Polski, Czech i Słowacji: I Spotkaniu Międzynarodowym w styczniu 1991 roku w Ostrawie, a także w dwóch kolejnych Spotkaniach Międzynarodowych w Raciborzu.

Po reformie administracyjnej Kościoła polskiego w 1992 roku został biskupem pomocniczym diecezji gliwickiej. Chętnie udawał się z posługą pasterską do wspólnot w diecezji. Nasz Ruch w Bytomiu, Gliwicach i Pyskowicach też mógł na nią liczyć.

8.12.2001 Ks. Biskup przybył na 25-lecie wspólnoty bytomskiej. W czasie Mszy św. w kościele Najśw. Serca P. Jezusa wygłosił homilię, a następnie jako jeden z trzech panelistów przemawiał na przygotowanym przez wspólnotę panelu o Bożym Miłosierdziu.

17.12.2007 w sali przy katedrze gliwickiej Ks. Biskup dokonał uroczystego otwarcia wystawy o Adopcji Serca, która potem wędrowała po diecezji.

Wspólnota gościła też Ks. Biskupa 27.11.2011 w kościele św. Jacka na jubileuszu 35-lecia, w czasie którego gorąco zachęcał uczestników do czynnego trwania w dziele pomocy.

Ks. Biskup wspierał nas swą radą, dobrym słowem i osobistym zaangażowaniem w trudnych chwilach. Jego świadectwo na temat Ruchu zawsze było pełne życzliwości.

Ostatni raz na Spotkaniu Krajowym Ks. Biskup był z nami w Częstochowie (2006). Wspomina Weronika z Raciborza: „Był przede wszystkim życzliwym, otwartym, serdecznym, pełnym humoru człowiekiem. Na 35. Spotkaniu Krajowym, kiedy żegnał się z uczestnikami, życzył całemu Ruchowi, żeby się nie zestażał i dołączył serdeczny uśmiech.”

Wojciech Zięba

## 90% DZIECI W SYRII... Dokończenie ze str. 1

wzrostu na skutek przewlekłego niedożywienia;

- prawie 2,45 mln dzieci w samej Syrii i dodatkowo 750 tys. dzieci uchodźców syryjskich w krajach sąsiednich nie uczęszcza do szkoły.

W latach 2011-2020:

- prawie 12 000 dzieci zostało zabitych lub rannych;
- ponad 5700 dzieci zostało zmuszonych do walk; niektóre miały zaledwie siedem lat;
- zostało zaatakowanych ponad 1300 placówek edukacyjnych i medycznych;
- w roku 2020 liczba dzieci z objawami stresu psychicznego podwoiła się; ciągłe narażenie na przemoc, szok i traumę ma znaczący wpływ na ich zdrowie psychiczne, co powoduje skutki zarówno krótko- jak i długotrwałe.

Szczególnie dramatyczna sytuacja jest w Syrii północno-zachodniej, gdzie miliony dzieci zostało przesiedlonych. Poszukując bezpiecznego schronienia, wiele rodzin uciekało kilkakrotnie, niektóre nawet siedem razy. Teraz przeżyły kolejną długą zimę, zmagając się z trudnymi warunkami pogodowymi, w tym z ulewnymi deszczami i śniegiem. Całe rodziny mieszkają w namiotach, szałasach oraz zniszczonych lub niewy-

kończonych budynkach. Ponad 75% poważnych naruszeń praw dziecka w 2020 r. miało miejsce właśnie na północnym zachodzie kraju.

Liczba dzieci-uchodźców w krajach sąsiednich od roku 2012 wzrosła ponad 10 razy i wynosi 2,5 mln (aż 83% uchodźców syryjskich). To dodatkowo obciąża już i tak przeciążone społeczności lokalne.

Dzieci, które uczestniczyły w działaniach grup zbrojnych, szczególnie w Syrii północno-wschodniej, potrzebują wsparcia w integracji ze społecznościami lokalnymi. Dzieci obcokrajowców muszą bezpiecznie wrócić do krajów pochodzenia.

Strony konfliktu powinny zaniechać ataków na dzieci i infrastrukturę cywilną, w tym szkoły, szpitale i punkty poboru wody.

– To nie może być jedynie kolejna ponura statystyka, niezauważona przez świat, podczas gdy dzieci i rodziny w Syrii wciąż cierpią – powiedziała Henrietta Fore, Dyrektorka Generalna UNICEF. Ich podstawowe potrzeby muszą zostać zaspokojone. Społeczność międzynarodowa powinna włożyć pełen wysiłek w przywrócenie pokoju w Syrii i zjednoczyć się w pomocy dla mieszkańców zniszczonego kraju, zwłaszcza dzieci.

Źródło: [unicef.pl](https://www.unicef.pl)

## POMÓŻMY RAZEM DZIECIOM W SYRII

Pisze s. Brygida z Aleppo: „Trwa agonía narodu syryjskiego, doświadczonego dekadą wojny, ogromnym kryzysem ekonomicznym i wyniszczającymi skutkami sankcji międzynarodowych. Spadek wartości pieniądza sprawił, że miliony ludzi nie ma środków na przeżycie. Nie ma przemysłu, jest ogromne bezrobocie, a ceny wszystkich produktów są bardzo wysokie i stale rosną. Obecnie za miesięczną pensję można kupić 2 kg mięsa. Nawet osobom, które mają szczęście pracować, wypłata nie starcza do końca miesiąca. Warunki życia są nieludzkie. Prąd jest tylko godzinę dziennie. Są kilometrowe kolejki po benzynę do grzejników i samochodów. Rośnie liczba zachorowań na koronawirusa. Po ludzku jest to nie

do zniesienia. Powszechne ubóstwo powoduje problemy z zakupem wartościowej żywności, a w efekcie niedożywienie i pogorszenie zdrowia. Ludzie żębrzą o chleb. Naszej troski najbardziej potrzebują dzieci.”

Miesięczny koszt pomocy dla jednego dziecka to 10 euro (ok. 46 zł). Jak pomóc? Czytaj na ostatniej stronie.

*Nasza pomoc jest szansą dla niedożywionych dzieci w Aleppo na dodatkowe posiłki.*



# GŁÓD NA ŚWIECIE dokończenie ze str. 1

ny głód, czyli spożywało zbyt mało kalorii, budziło się i zasypiało z pustym żołądkiem.

Jest to o 10 mln więcej niż w roku 2018 i niemal 60 mln więcej niż 5 lat temu. Jeszcze bardziej pogorszyła się statystyka ostrego głodu, czyli takiego, który dotyka nagle, przerywając okres względnego dostatku. Jego poziom zwiększył się o blisko 70 proc. w ciągu ostatnich czterech lat, z 80 mln do 135 mln ludzi.

Jeśli do liczby głodujących dodać ludzi, którzy nie mają zapewnionego bezpieczeństwa żywnościowego, to ponad 2 mld osób (8% w Ameryce Północnej i Europie) nie ma regularnego dostępu do zdrowego, pełnowartościowego jedzenia w wystarczającej ilości.

## Ofiary pandemii

Autorzy raportu przewidywali, że do końca roku 2020 liczba ludzi chronicznie głodujących w wyniku pandemii COVID-19 mogła wzrosnąć o 130 mln, liczba ludzi cierpiących ostry głód mogła się podwoić do 265 mln, zaś kolejnych 300 mln miało cierpieć z powodu niedoboru najważniejszych składników odżywczych. Rzeczywistość prawdopodobnie jest jeszcze gorsza.

Według najnowszych, uaktualnianych na bieżąco danych Światowego Programu Żywnościowego (WFP), obecnie już 960 mln ludzi nie ma wystarczającej ilości pożywienia, zaś w 16 krajach występuje bardzo wysoki poziom głodu (zob. [hungermap.wfp.org](http://hungermap.wfp.org)).

Powodem głodu zwykle nie jest brak żywności, ale pieniędzy, co wynika z dużych skoków cen lub po prostu z biedy, ale także zakłóceń dostaw. Podczas pandemii zostały one zatrzymane na bezprecedensową skalę. Nawet podczas II Wojny Światowej łańcuchy dostaw funkcjonowały. Może to być katastrofą dla Afryki subsaharyjskiej, która importuje około 40 mln ton zbóż rocznie.

## Geografia głodu

Najwięcej niedożywionych mieszka w Azji (381 mln), Afryce (250 mln), Ameryce Łacińskiej i na Ka-

raibach (48 mln). Jeśli jednak obecne tendencje się utrzymają, w roku 2030 w Afryce będzie żyć ponad połowa wszystkich niedożywionych.

Najgorsza sytuacja jest w Afryce subsaharyjskiej, gdzie z powodu głodu cierpi ok. 30% mieszkańców. Ale jest to liczba średnia. W niektórych krajach i regionach sytuacja jest znacznie gorsza. Według WFP w krajach takich, jak Benin, RCA, Sierra Leone, Somalia, Sudan Półd, Zimbabwe, a także niektóre regiony Kamerunu (Nord-Ouest) i Demokratycznej Republiki Konga głoduje około 50% ludności.

Powyżej 60% mieszkańców głoduje w części RCA, na południu Madagaskaru, Mozambiku i w części Liberii, a także w Nigrze, Gwinei, Mali czy Burkina Faso (w niektórych regionach aż 76-78%!).

Alarmująca sytuacja panuje też w Jemenie (głoduje ok. 50% ludności) oraz w Syrii (od 51 do 67% w zależności od regionu).

## Głód jakościowy

Głód może oznaczać nie tylko zbyt małą ilość pożywienia, ale też jego nieodpowiednią jakość – brak jednego lub więcej z ok. 40 niezbędnych składników, jak białka, witaminy, mikroelementy... Ich niedobór może prowadzić do różnych problemów zdrowotnych i przedwczesnej śmierci. To, co jedzą ludzie – zwłaszcza dzieci – musi być pożywe. Niestety, dużym wyzwaniem są wysokie koszty takiego pożywienia, na którego zakup wielu rodzin po prostu nie stać.

Zdrowa dieta kosztuje znacznie więcej niż 1,90 dolara dziennie, czyli wykracza poza minimum egzystencji. Cena nawet najtańszej zdrowej diety jest pięciokrotnie wyższa niż diety opartej na skrobi. Do najdroższych produktów spożywczych należy nabiał, owoce, warzywa i żywność bogata w białko pochodzenia roślinnego i zwierzęcego.

Najnowsze szacunki mówią, że aż trzy miliardy ludzi nie może sobie pozwolić na zdrową dietę. W Afryce subsaharyjskiej i Azji południowej dotyczy to 57% populacji.

## Najbardziej cierpią dzieci

Według raportu ONZ ofiarą głodu najczęściej padają dzieci, które do prawidłowego rozwoju i podtrzymania zdrowia potrzebują dobrego odżywiania. Najwięcej z nich mieszka w Azji i Afryce.

Ich problemy zaczynają się jeszcze przed urodzeniem z powodu niedożywienia matek. Co siódme dziecko rodzi się ze zbyt niską wagą. Nieodżywienie matki w okresie ciąży znacznie zwiększa prawdopodobieństwo zachorowania jej dziecka na schizofrenię. Przyczyną jest uszkodzenie mózgu z powodu braku substancji odżywczych. Niekiedy niemowlęta już w momencie urodzenia mają obrzęki głodowe. Skutkiem niedoboru białka w pożywieniu dzieci jest też upośledzenie umysłowe, gdyż ich mózg nie ma budulca do prawidłowego rozwoju. W rezultacie takie dzieci nie są w stanie dobrze się uczyć.

Wśród dzieci do 5. roku życia niemal 150 mln cierpi z powodu chronicznego niedożywienia, a 50 mln – ostrego stanu niedożywienia.

U 144 mln dzieci z powodu chronicznego niedożywienia wystąpiło zahamowanie wzrostu. 47 milionów dzieci jest wycieńczonych głodem. W 2019 r. 191 mln dzieci poniżej 5. roku życia było zbyt chudych lub zbyt niskich jak na swój wiek. Prawie połowa wszystkich zgonów dzieci poniżej 5. roku życia jest spowodowana niedożywieniem. Tylko w roku 2018 aż 5,3 miliona dzieci zmarło przed 5. urodzinami.

Od 2019 roku 32,7% dzieci w Afryce subsaharyjskiej i 33,2% w Azji południowej było za niskich na swój wiek. Jedną z niedawnych analiz wykazała, że główną przyczyną karłowatości dzieci w Afryce na południe od Sahary był brak zróżnicowania diety i/lub zbyt duże odstępy czasowe między posiłkami.

Wyjątkowo wysoka jest śmiertelność dzieci w Afryce subsaharyjskiej. Współczynnik umieralności dzieci poniżej piątego roku życia jest tam najwyższy na świecie i wyniósł 7,8% w roku 2018.

Katarzyna Dziurdzińska  
Wojciech Zięba

# DŁUGI, PANDEMIA I GŁÓD

*Jedną z trzech najpoważniejszych przyczyn nędzy i głodu w krajach ubogich jest ich niesprawiedliwe zadłużenie – obok niesprawiedliwego handlu międzynarodowego oraz dotacji rolnych w Europie i Ameryce, które rujnują rolnictwo krajów ubogich poprzez zalewanie rynków światowych tanią dotowaną żywnością.*

## Ciężar zadłużenia

Warunki spłaty zadłużenia zagranicznego zmuszają kraje ubogie, by przeznaczają wielokrotnie więcej środków na niesprawiedliwe odsetki, niż na poprawę poziomu życia obywateli, ochronę zdrowia czy edukację. Choć spłaciły wielokrotnie więcej, niż pożyczły jeszcze w latach 60. ubiegłego stulecia, są dziś znacznie bardziej zadłużone, niż na początku.

## Wezwanie do oddłużenia

Św. Jan Paweł II w ciągu całego pontyfikatu, a zwłaszcza z okazji Jubileuszu roku 2000, stale wzywał kraje bogate do redukcji tego zadłużenia. Wzywa do tego także Papież Franciszek. Niestety, problem wciąż nie został rozwiązany, a zadłużenie nadal zagraża zdrowiu i życiu milionów mieszkańców krajów ubogich.

## Apel Kościołów

Ponad 140 wysokich przedstawicieli Kościołów chrześcijańskich całego świata podpisało list, w którym wezwali Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW) i Bank Światowy,

aby w ramach planowania ożywienia gospodarczego na świecie umorzyły niesprawiedliwe zadłużenie krajów ubogich, które zamagają się z pandemią koronawirusa.

List podpisany przez kardynałów, arcybiskupów i wyższych przełożonych zakonnych różnych wyznań został wysłany przed dorocznym spotkaniem Banku Światowego i MFW, które odbyło się w dniach 16-18 października 2020 r. Sygnatariusze listu zachęcają do „odważnych decyzji” i argumentują, że umorzenie długów „jest najbardziej bezpośrednim sposobem uwolnienia środków finansowych, niezbędnych, by zapobiec niepotrzebnemu zepchnięciu milionów naszych sióstr i braci w ubóstwo przez pandemię”.

## Trwająca niesprawiedliwość

Przedstawiciele Kościołów piszą: „Každy z nas był świadkiem wpływu pandemii koronawirusa na najbardziej narażonych członków naszych społeczności poprzez choroby, śmierć, głód i utratę środków do życia”. Zauważają, że MFW i Bank Światowy przyznały, iż pandemia powoduje zniszczenia, zaś Bank Światowy ostrzegł, że grozi ona „zepchnięciem ponad 100 milionów ludzi w skrajne ubóstwo oraz pogłębia nierówność na całym świecie”. Wzwał on także rządy i wierzycieli prywatnych do zawieszenia oraz redukcji zadłużenia, natomiast MFW uznał, że „wiele krajów stoi obecnie

w obliczu wielu kryzysów – zdrowotnego, finansowego i załamania cen”.

Czytamy w liście: „Jesteśmy świadkami trwającej niesprawiedliwości. Pieniądze, tak desperacko potrzebne naleki, sprzęt ochrony osobistej, awaryjne dostawy żywności oraz sieci bezpieczeństwa socjalnego wciąż są kierowane na spłatę zadłużenia.”

## Poważne ryzyko

W dalszej części listu sygnatariusze zauważają z uznaniem inicjatywę w zakresie finansowania kryzysowego, wdrożone przez MFW oraz Bank Światowy na początku pandemii. Ale ostrzegają, że takie programy są niewystarczające i nie odpowiadają na potrzebę pilnego działania oraz rozmiar kryzysu. „Bez umorzenia długów pozostaje poważne ryzyko, że kraje rozwijające się nie będą miały pieniędzy tak pilnie potrzebnych do powstrzymania rozprzestrzeniania się wirusa, leczenia ludzi cierpiących z jego powodu oraz złagodzenia sytuacji gospodarczej i społecznej” – podkreślają.

Przedstawiciele Kościołów cytują też wezwanie papieża Franciszka z Orędzia na Światowy Dzień Modlitw o Ochronę Świata Stworzonego (1.09.2020). Papież napisał w nim m.in. „Ponawiam swój apel o umorzenie długów krajów najsłabszych w świetle poważnych skutków kryzysu zdrowotnego, społecznego i gospodarczego, z jakim borykają się one w wyniku COVID-19”.

*Według [cafod.org.uk](http://cafod.org.uk)*

*Tłumaczył: Mariusz Zacharzewski*

## CZY MAMY REALNY WPŁYW NA GŁÓD?

*Najpierw zła wiadomość: Mamy! Nasz styl życia przyczynia się do nędzy i głodu na świecie. Jest też dobra wiadomość: Mamy! Można to zmienić.*

Podstawowa przeszkoda w walce z głodem to brak woli rządów i społeczeństw krajów rozwiniętych (w tym Polski), by go zlikwidować. Nie brakuje na świecie żywności ani środków, ale chęci działania, gdyż... wymagałoby to wyrzeczeń. Wielki Post jest dobrym czasem, bo to przemyśleć.

Pierwszym krokiem musi być przemiana świadomości – poszukiwanie prawdy i mądrości, ale też po-

głębianie wiary i przyjęcie wynikających z niej postaw wobec naszych bliźnich i całego stworzenia. Wywieramy na nich negatywny wpływ, gdy poprzez nadmierną konsumpcję zużywamy zasoby niezbędne im do życia, wiele z nich też marnując (aż 1/3 światowej produkcji żywności kończy na śmietniku!). Ograniczając swoje wydatki i potrzeby, pozwalamy odetchnąć przyrodzie i zostawiamy więcej do dyspozycji innym. To może być nasz post. Dzieląc zaoszczędzone środki z ubogimi, wypełniamy obowiązek jałmużny. Konieczna

jest też modlitwa o nawrócenie naszych bogatych społeczeństw i nas samych – mnie i Ciebie, bo najgłębszym źródłem nędzy i głodu na świecie jest grzech, zwłaszcza chciwości i egoizmu, co prowadzi do wyzysku ludzi w krajach ubogich, z czego bez troski korzystamy, tanio kupując dary ich ziemi i owoce ich pracy.

Post, jałmużna i modlitwa – filary Wielkiego Postu i naszej wiary, prowadząc do nawrócenia, mogą pomóc nam zwalczać głód na świecie. Gdy potraktujemy je poważnie, mamy szansę kiedyś usłyszeć: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego. Bo byłem głodny, a daliście mi jeść...”

# NASZA WSPÓLNA POMOC W ROKU 2020

Dzięki Państwa ofiarności nasza pomoc systematycznie się rozwija. W ubiegłym roku do Etiopii, Demokratycznej Republiki Konga, Rwandy, Syrii i Zambii przesłaliśmy rekordową sumę 369 865,91 zł (w tym ok. 300 zł za przelewy bankowe).

## Wsparliśmy następujące projekty:

- Adopcja Serca w Etiopii, D.R. Konga, Rwandzie, Syrii i Zambii – 71 770,68 zł;
- sfinansowanie nauki dla 7 anonimowych studentów zawodowej szkoły pomaturalnej w Etiopii – 2 573,42 zł;
- dożywianie dzieci w Etiopii, Rwandzie i Syrii – 192 461,11 zł;
- pomoc w odbudowie trzech domów zniszczonych przez powódź w Rwandzie – 22 265,00 zł;
- pomoc w zakupie żywności dla najbardziej potrzebujących rodzin w Rwandzie z okazji świąt Bożego Narodzenia – 8878,40 zł;
- pomoc dla 135 najbardziej potrzebujących rodzin w Aleppo (Syria) – 71 917,30 zł.

**W ramach Adopcji Serca** wpieraliśmy 202 dzieci i młodzieży, w tym:

- 130 w Aleppo (Syria);
- 31 w Etiopii;
- 28 w D.R. Konga;
- 13 w Zambii.

## 1% DLA DZIECI AFRYKI

Rozliczając się z Urzędem Skarbowym można przekazać 1% swego podatku na naszą pomoc. Można też zachęcić do tego swoich bliskich i znajomych. To nic nie kosztuje, a może przyczynić się do rozwoju naszego wspólnego dzieła.

W zeznaniu podatkowym wystarczy wpisać nr KRS: 0000224658 (1% zbiera dla nas Caritas Archidiecezji Poznańskiej, my takiej możliwości nie mamy). Aby 1% do nas trafił, w polu „cel szczegółowy” należy KONIECZNIE wpisać słowo „Maitri” (inaczej odpis trafi na konto ogólne Caritas).

Pozyskane w ten sposób fundusze przekazujemy na dożywianie dzieci w Afryce i Aleppo.

## Utrudnienia

W naszej pracy napotkaliśmy na różne problemy związane z pandemią. Nie mogliśmy organizować zbiórek w parafiach, co zmniejszyło nie tylko zebrane fundusze, ale też możliwość pozyskiwania nowych stałych ofiarodawców, zwłaszcza do Adopcji Serca. Niektórzy z Was zachęcali do tego osoby ze swego otoczenia, a co serdecznie dziękujemy. Niestety, w większości przypadków musimy odmawiać przyjmowania nowych dzieci do Adopcji Serca, gdyż ofiarodawców prawie nie przybywa. Próbuje propagować naszą działalność w mediach społecznościowych, ale to nie przynosi takich rezultatów, jak bezpośredni kontakt z ludźmi w czasie naszych akcji informacyjnych. Liczymy na wsparcie także na tym polu.

Nasze biuro pracuje zdalnie, co ogranicza nasze możliwości organizacyjne. Podobnie odbywały się spotkania naszej wspólnoty.

Restrykcje w krajach misyjnych utrudniły też kontakt z misjonarzami i naszymi podopiecznymi.

Mimo tych wszystkich trudnień i ograniczeń bilans wydaje się dodatni. Za Wasz współudział dziękujemy!

## PROŚBY O POMOC

Ostatnio otrzymaliśmy prośby o wsparcie następujących projektów:

- **Dożywianie dzieci w Aleppo**  
S. Brygida Maniurka prosi o pomoc dla 200 dzieci w wieku od 0 do 12 lat przez 10 miesięcy. Koszt: 20 tys. euro.
  - **Dożywianie i leczenie chorób głodowych u dzieci w Rwandzie**  
S. Halina Kania prosi o wsparcie dla ośrodka dożywiania, w którym przez 12 miesięcy pomoc otrzyma 297 osób, w tym 222 dzieci, a także osoby chore, starsze i samotne. Koszt: 12 400 euro.
- Ofiary na powyższe projekty** można wpłacać na konta podane w stopce.
- **Zakup mydła dla podopiecznych ośrodka dożywiania w Rwandzie.** Projekt finansuje wspólnota w Inowrocławiu. Piszemy o nim na str. 7



## ZRÓBMY RAZEM COŚ PIĘKNEGO DLA BOGA

Wspólnie możemy nieść pomoc, a nawet ratować dziecięce życie poprzez:

- **Adopcję Serca** – indywidualny lub zbiorowy patronat nad konkretnym, znanym z imienia i nazwiska ubogim dzieckiem w Afryce lub Aleppo w Syrii.

### Składka miesięczna:

- 65 zł – dla dziecka w przedszkolu i szkole podstawowej,

- 80 zł – w szkole średniej i wyższej.

**Pobierz deklarację** z naszej strony lub skontaktuj się z nami, wypełnij ją i wyślij skan lub zdjęcie mailem (dane kontaktowe są w stopce);

- **opłacenie nauki** dla anonimowego dziecka (390 zł/semestr lub 6 x 65 zł/mies.); tytuł wpłaty: „Nauka”;
  - **dożywianie** i leczenie chorób głodowych u dzieci w Afryce (Rwanda, Etiopia); tytuł wpłaty: „Dożywianie”;
  - **pomoc dla głodujących dzieci i dorosłych w Aleppo**; tytuł wpłaty: „Aleppo”;
  - **wsparcie regularne** naszych projektów pomocowych – wpłaty nawet niewielkie, ale regularne, są szczególnie cenne; tytuł wpłaty: „Pomoc regularna” + konkretny cel;
  - **ofiarowanie modlitwy**, przeciwności życiowych i cierpień w intencji najbardziej potrzebujących i Ruchu „Maitri”;
  - **osobisty udział** w organizowaniu pomocy we wspólnocie Ruchu;
  - **zachęcanie** do współudziału innych;
  - **rozprowadzanie** naszej gazetki, ulotek i rozpowszechnianie informacji w mediach społecznościowych.
- Najwyżej 3% pozyskanych środków wydajemy na koszty organizacyjne.**



**Adres redakcji:** Ruch „Maitri”, Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego, ul. Przybyszewskiego 3, 60-995 Poznań  
tel. 508-376-866, biuro@adopcjaserca.eu, www.adopcjaserca.eu, facebook.com/Maitri.Poznan. Redaguje Wojciech Zięba.

**Konta:** Fundacja Adopcji Serca, PeKaO SA, **złotowe:** 08 1240 1747 1111 0010 9045 8067, **do wpłat z zagranicy w euro:** PL35 1240 1747 1978 0010 9045 8269; **w USD:** PL48 1240 1747 1787 0011 0089 3242; **Swift:** PKOPPLPW.